Nr. pojedyńczy 10 fenigów

DZIENNIK BERLIŃSKI

Adres Redakcji i Administracji:
BERLIN NW. 7, Dorotheenstr. 47[I]
Telefon: Flora 0546 i 0547
Pocztowe Konto czekowe: Berlin NW. 7 nr. 4205

wychodzi codziennie
(prócz niedziel i świąt).
EKSPEDYCJA: „Naród", Herne, Bahnhofstr. 76-78

Cena abonamentu na poczcie miesiecz. 2,21 mk
Wysyłka pod opaską w Niemczech 2,75 mk. mies.
Abonament w agencjach 1,85 mk. miesięcznie
Cena ogłoszeń w Niemczech:
— Za 1 milimetr ośmiołamowy 10 fenigów —

Rok XXXIX | Czwartek dnia 22-go sierpnia 1935 r. | Nr. 194

Włoch o Marszałku Piłsudskiem

Wódz Narodu Polskiego odnosi po śmierci jedno z największych swych zwycięstw

Publicysta włoski Roberto Suster ogłosił ostatnio na łamach rzymskiego „Popolo d'Italia" interesującą i rzeczową korespondencję z Warszawy o sytuacji wewnętrznej Polski. Z korespondencji tej korzystamy poniżej. Red.

W 3 miesiące po zgonie Wodza Narodu Polskiego stwierdzić należy, — pisze autor — że zmarły Marszałek odnosi jedno z największych i najbardziej zaszczytnych swych zwycięstw, albowiem po śmierci Jego Naród Polski, w myśl nauk Józefa Piłsudskiego; dokonywa ostatecznych przemian w swej psychologji, usuwając z niej prywatę i dawnego ducha partyjnego.

Autor przypomina, iż Józef Piłsudski wielokrotnie podkreślał doniosłość wychowawczą swych metod, odmawiając stosowania środków zbyt surowych oraz dążąc do wyrobienia w społeczeństwie polskiem poczucia odpowiedzialności. Wychodząc z takich założeń, Piłsudski, który miał wielką władzę w Polsce, odmawiał jednak przyjęcia absolutnej władzy, ograniczając się do kontrolowania i poprawiania pracy innych. Z zastępu otaczających go współpracowników wytworzyła się kadra ludzi czynu, którzy zajęli najpoważniejsze stanowiska, wykonując na wszystkich odcinkach życia politycznego i społecznego wskazówki, płynące z Belwederu. Ludzie ci wyrośli w szkole posłuszeństwa i poświęcenia, a przeszedłszy jeszcze szkołę podziału pracy i ciągłego doświadczenia, stanowią zastęp znawców i techników w każdej dziedzinie. Dzięki temu w chwili, gdy nagle zgasło w Polsce światło kierownicze, ludzie ci mogli i umieli kontynuować i rozwijać prace i zadanie, które im powierzono. Kraj przyzwyczaił się do nich i uważa, iż oni są właśnie wykonawcami i tłumaczami woli Józefa Piłsudskiego. W dniu śmierci Marszałka Piłsudskiego Naród Polski nie doznał żadnego wstrząsu poza nieutulonym żalem i żałobą.

Proces wielkich przemian w pojęciach politycznych dokonywał się w Polsce od szeregu lat. Naród coraz głębiej przekonywał się o konieczności porzucenia partyjnictwa celem zaprowadzenia w kraju systemu ładu. To też ziarno, rzucone ręką Piłsudskiego, zakiełkowało już w pierwszych tygodniach po Jego śmierci. Wkrótce po przyjęciu nowej konstytucji uchwalono nową ordynację wyborczą oraz ustawę o wyborze prezydenta, rozwiązano izby ustawodawcze i rozpisano nowe wybory. Wszystkie te ustawy idą po linji wzmocnienia jednolitej władzy. Ustawy te ożywione są dążnością do usprawnienia i oczyszczenia machiny państwowej oraz wzmocnienia solidności i wartości państwa. Przy nadchodzących wyborach posłowie i senatorowie muszą wykazać się nie demagogicznem pragnieniem wyborczem, lecz zasługami, oddanemi krajowi, oraz niezbędną w służbie społecznej kompetencją.

Niebezpieczeństwo wybuchu wojny włosko-abisyńskiej wzrosło

Po zerwaniu konferencji trzech mocarstw

Ostatnie wysiłki Lavala

PARYZ. — Min. Eden udał się na Quai d'Orsay i odbył krótką rozmowę z premjerem Lavalem. Następnie premjer francuski przyjął przedstawiciela Włoch bar. Aloisi'ego.

Agencja Havasa donosi, że rozmowy premjera Lavala z min. Edenem i bar. Aloisim trwały mniej więcej po pół godziny. Delegaci Anglji i Włoch podziękowali premjerowi z jednakową kurtuazją za pełną zapału akcję, rozwijaną w czasie konferencji trzech mocarstw. Premjer Laval usiłował prowadzić jeszcze rano akcję pojednawczą. W rozmowach poruszano przedewszystkiem sprawę zbliżającej się sesji Rady Ligi, która w dn. 4 września, o ile do tego czasu nie dojdzie do polubownego rozwiązania sprawy, będzie musiała zająć się całokształtem zatargu włosko-abisyńskiego. W Paryżu wyrażają pragnienie, aby rząd włoski był reprezentowany w Genewie w dn. 4 września i wystąpił z obroną swej tezy. Niemniej trzy rządy starać się będą doprowadzić do pokojowego załatwienia zatargu na drodze dyplomatycznej.

Zwołanie gabinetu brytyjskiego

LONDYN. — Agencja Reutera donosi: Premjer Baldwin uprzedził wszystkich członków gabinetu, aby byli gotowi do udziału w posiedzeniu rządu, które zapewne odbędzie się w dn. 23 b. m. Oczekiwany jest udział w posiedzeniu Baldwina i Neville Chamberlaine'a, którzy znajdują się obecnie — pierwszy we Francji, a drugi — w Szwajcarji.

Niema możności zwołania obecnie parlamentu, ale gdyby sytuacja stała się wyjątkowo poważna, izby będą zwołane, a przebieg sesji Rady Ligi Narodów z dn. 4 września określi, czy trzeba będzie zwołać je przed 29 października.

LONDYN. — Agencja Reutera donosi, że minister Hoare był przyjęty przez króla. Mac Donald udał się do Londynu.

Czy Anglja zniesie embargo na wywóz broni

LONDYN. — Agencja Reutera donosi, że zakaz wywozu broni do Włoch i Abisynji był zarządzeniem, mającem na celu przyczynienie się do wytworzenia pomyślnej dla rokowań atmosfery. Obecnie jest prawdopodobne — twierdzi sprawozdawca dyplomatyczny Reutera — że sprawa wywozu broni będzie ponownie rozpatrzona.

Abisynja wyraziła gotowość oddania części swego terytorjum?

PARYZ. — Agencja Havasa donosi z Addis Abeba, że według wiadomości, pochodzących z dobrego źródła, które jednak nie zostały dotychczas potwierdzone, Abisynja miała zaproponować pośrednio w czasie rokowań, podjętych celem pokojowego załatwienia zatargu z Włochami, ustąpienia znacznej części swego terytorjum, graniczącego z Erytreą i Somali, jak również dość poważne koncesje gospodarcze.

Cel rządu włoskiego

PARYZ. — Havas donosi: W deklaracji, złożonej korespondentom prasy zagranicznej, bar. Aloisi oświadczył:

Cele rządu włoskiego wobec Abisynji wyłożył szef rządu Mussolini w rozmowie z min. Edenem w czasie jego wizyty w Rzymie. Rząd francuski też był poinformowany. Osobiście potwierdziłem postulaty włoskie w przededniu konferencji. Główny cel Włoch, to bezpieczeństwo. Włochy zgodnie z Francją i Wielką Brytanją prowadzą politykę wspólną w Europie. Jesteśmy zdecydowani prowadzić ją nadal i sądzimy, że konferencja paryska w niczem temu nie przeszkadza. Włochy muszą grać w Europie rolę tak samo decydującą jak Francja i Wielka Brytanja. Nie obawiamy się, by w Europie cokolwiek mogło zagrażać naszemu bezpieczeństwu, ale nie chcemy, aby spełnieniu naszej roli w Europie mogła przeszkadzać niepewna sytuacja w naszych kolonjach. W ciągu 50 ostatnich lat podpisaliśmy z Abisynją różne traktaty. Traktaty te nigdy nie były przez Abisynję dotrzymane. —

Po tem oświadczeniu zadawano bar. Aloisi'emu pytania. Bar. Aloisi odpowiedział, że Włochy skoncentrowały w Erytrei i Somali 200.000 żołnierzy wobec 450.000 abisyńczyków. Operacje zbrojne w Afryce nie mogą wpłynąć w niczem na politykę Włoch wobec Austrji. Jesteśmy zgodni z Francją i Wielką Brytanją w tej sprawie i mamy zamiar wraz z temi mocarstwami wzmóc wysiłki celem realizacji paktu naddunajskiego.

Sprostowanie p. Aloisi'ego

PARYZ. — Havas donosi: Baron Aloisi przed wyjazdem oświadczył korespondentom zagranicznym, że nieścisłem jest twierdzenie, jakoby Włochy w czasie narad nie przedstawiły żadnych sugestii. O dalszych rokowaniach dyplomatycznych Aloisi powiedział, iż stanowią jedyną drogę dla załatwienia sprawy, ale osobiście zapatruje się na szanse tych rokowań bardzo sceptycznie. Uważam za konieczne — zakończył Aloisi — stwierdzić, iż nie było mowy o zatargu pomiędzy Włochami a Wielką Brytanją. Przeciwnie, p. Eden i ja konferowaliśmy z wielką serdecznością i rozstaliśmy się jak najlepiej.

Otwarcie międzynarodowego kongresu prawa karnego w Berlinie

BERLIN. — W siedzibie Reichstagu dokonano uroczystego otwarcia 11 międzynarodowego kongresu prawa karnego i więziennictwa. Poza delegacjami 50 państw, na otwarciu obecni byli ambasadorowie i posłowie niemal wszystkich państw, reprezentujących na kongresie. Ze strony niemieckiej obecny był minister sprawiedliwości Rzeszy, dr. Guertner, minister Rzeszy Frank, szereg wybitnych osobistości z niemieckiego świata prawniczego.

Obrady kongresu otworzył w imieniu kanclerza Rzeszy minister sprawiedliwości dr. Guertner, który oświadczył:

„Nie wątpię, że na podstawie własnych obserwacji, przekonacie się panowie, że wiele wiadomości, podawanych o Niemcach zagranicą, nie odpowiada prawdzie. Również cele, do których dążymy nie są do tego stopnia rozbieżne z celami innych państw, jak to twierdzą niektóre dzienniki zagraniczne. Proszę panów serdecznie, abyście wszystkie interesujące was zagadnienia z zakresu prawa karnego i więziennictwa zbadali osobiście."

Po tem przemówieniu wiceprezes międzynarodowej komisji prawa karnego i więziennictwie, lord Polwarth, podziękował rządowi Rzeszy za serdeczne przyjęcie i wystąpił z wnioskiem wybrania ministra Guertnera na honorowego przewodniczącego kongresu, dalej prezesa trybunału Rzeszy, dr. Bumke — na przewodniczącego i profesora holenderskiego, dr. Simona na generalnego sekretarza. Propozycję tę przyjęto przez aklamację. Prezes Bumke przyjął wybór, oświadczając w imieniu ministra Guertnera gotowość przyjęcia honorowego przewodnictwa kongresu.

Prezydjum kongresu wysłało następnie telegram powitalny do kanclerza Hitlera.

Zawalenie się odcinku ulicy w Berlinie

We wtorek krótko popołudniu, mniejwięcej 100 metrowy odcinek ulicy Hermann Göringstr. przy Bramie Brandenburskiej zapadł się, a to skutkiem tego, że pod tą drogą budowano tunel kolejki podziemnej t. zw. „Nord-Süd-Bahn". Sklepienie widocznie nie wytrzymało ciężaru olbrzymich mas ziemi, zarwało się, grzebiąc prawdopodobnie pracujących tam robotników. Na miejsce nieszczęścia podążyły oddziały ratunkowe, które zajęły się odkopywaniem zasypanych. O liczbie i stanie ofiar katastrofy zawalenia się jeszcze nic nie wiadomo. Akcja ratunkowa trwa w dalszym ciągu.

SPRAWY POLITYCZNE

Albańska ‚rewolucja'

Na półwyspie bałkańskiej ściśnięta między Jugosławją i Grecją leży. Albanja, jeden z najmniejszych co do obszaru i liczby ludności krajów w Europie. Przez blisko 500 lat kraj ten znajdował się pod panowaniem Turków a dopiero w pierwszych latach naszego stulecia, kiedy na całym Bałkanie szerzył się gwałtowny ruch niepodległościowy, również Albanja odzyskała swą polityczną niezależność (1913). Wojna światowa znów zmiotła z widowni Albanję. W kilka jednak lat po jej ukończeniu, to jest w roku 1921 Liga Narodów przyznała Albanji niepodległość a granice terytorjalne takie, jakie posiadała w roku 1913.

Kilka tych wiadomości z historji Albanji ułatwia nam w pewnym stopniu zrozumienie wypadków, które tam w ostatnich dniach miały miejsce, i które w pewnej części prasy europejskiej określono mianem rewolucji. Na czem polega ta rzekoma „rewolucja", jakie jest jej właściwe tło?

Rzecz zrozumiała, że mała i politycznie słaba Albanja od pierwszych lat swego niezawisłego istnienia musiała się obejrzeć za silnym protektorem, któryby potrafił pomoc jej w trudnej sytuacji, w jakiej znalazła się dzięki swemu położeniu geograficznemu. Zaczęła zbliżać się do Włoch, co w skutkach przyniosło, że już w roku 1926 doszło między temi państwami do przymierza. Przymierze to zapewniło Włochom ważną bazę strategiczną na Bałkanach o znaczeniu wprost bramy wypadowej do Jugosławji, z którą Włochy utrzymywały bardzo naprężone stosunki polityczne. Ale i Albanja oprócz pomocy czysto politycznej i gospodarczej wyniosła z tego układu bardzo wielkie korzyści również w wielu innych dziedzinach. Zaczęła się dźwigać z zacofania, w jakie ją pogrążała wielowiekowa zależność od Turcji, zbliżała się coraz bardziej przez szkolnictwo do cywilizacji europejskiej i dzięki otrzymanemu poparciu od Włoch w dziedzinie finansowej.

Jednak im głębiej zakorzeniały się wpływy włoskie w Albanji, tem bardziej zaczynało się budzić samopoczucie Albańczyków i chęć wyzwolenia się z krępujących już teraz więzów włoskiej przyjaźni. Dodajmy jeszcze, że wrażenie na Tiraner (stolica Albanji) zrobiło również zawarcie między Francją i Jugosławją sojuszu, co było niejako odpowiedzią na układ włosko-albański.

Król albański z czasem zorjentował się, że grozi mu poważne niebezpieczeństwo ze strony Jugosławji, o ile ustępstwa na rzecz Włochów będą zanadto wielkie. Odmawiał więc Rzymowi pozwolenia zniesienia na granicy albańsko - jugosłowiańskiej fortyfikacji, które miały dla Włoch odegrać rolę wypadowego punktu w razie wojny z Jugosławją. Wskutek tego jednak stosunki Albanji z Włochami ulegają poważnemu pogorszeniu a równocześnie Król albański Ahmed-Zogu zbliża się do Jugosławji, z którą już w roku 1924 podpisuje traktat handlowy, za którym się miały kryć również porozumienia natury politycznej i wojskowej.

Dążenia w kierunku gospodarczego uniezależnienia się Albanji od Włoch jednak nie miały wielkiego powodzenia. Kapitał włoski zanadto ciążył na całej gospodarce albańskiej. Pozatem poprawa stosunków pomiędzy Francją i Włochami oraz Rzymem i Białogrodem osłabiły w znacznym stopniu sytuację Albanji. — Ahmed Zogu znów zbliża się do Rzymu. Jednak w tej chwili spotyka się z ostrym protestem szeregu swoich ministrów, którzy są przeciwnikami polityki zbliżenia się do Włoch. Jednemu z nich król wytacza nawet proces, co w całym kraju wywołuje wielkie oburzenie na króla i jego politykę w stosunku do Włoch. W różnych miejscowościach dochodzi do wielkich zaburzeń. Wojska rządowe występują przeciw demonstrantom. 50 zabitych na stronie demonstrantów, blisko 10 ofiar śmiertelnych w szeregach wojsk rządowych. — Takie są wiadomości, dochodzące nas z Białogrodu. Prasa albańska stara się zbagatelizować wypadki, mówi tylko o lokalnych demonstracjach, zapewnia, że w całym kraju znów zapanował spokój. Trudno wobec tego przedstawić sobie właściwą sytuację w Albanji. Jednak ciekawe przytem jest, że staje się to wszystko w chwili, gdy Włochy maszerują na Abisynję. Czy nadzieje wkładane w Albanję przy włoskiej polityce na Bałkanach miałyby być za wczesne?

„Mussolini wstąpił na ścieżkę wojenną"

PARYŻ. — Agencja Havasa donosi:

Niepowodzenie konferencji trzech mocarstw nie było wielką niespodzianką dla prasy, która jednak nie oczekiwała tak prędkiego i tak wyraźnego zerwania.

„Le Journal" twierdzi, iż Laval wytrwa w swej akcji pojednawczej, zdając sobie jednak sprawę z trudności porozumienia.

„Petit Parisien" nie ukrywa, że nadzieja na pokojowe rozwiązanie jest mała. Można być jednak pewnym, iż Francja uczyni wszystko w granicach możliwości, by doprowadzić do pojednania, kierując się przyjaźnią w stosunku do Włoch.

„Le Matin" pisze: „Francja nie popełniła najmniejszego błędu w tej smutnej sprawie. Uczyniła wszystko, co było możliwe, by doprowadzić do porozumienia. Wysiłki te będą kontynuowane dopóki pozostanie najmniejsza szansa, iż uda się przeszkodzić przelewowi krwi i naruszeniu równowagi Europy". —

„Echo de Paris" pisze: „Zerwanie jest zupełne. Mussolini wstąpił na „ścieżkę wojenną".

Podobnie pesymistycznie ocenia sytuację „L'Oeuvre".

Mussolini odrzucił pokojowe propozycje

PARYŻ. — Agencja Hawasa w następujący sposób opisuje szczegóły przerwania obrad konferencji trzech.

W niedzielę rano bar. Aloisi zawiadomił premjera Lavala, że Mussolini odrzucił zaproponowane mu warunki. Premjer Laval zakomunikował odpowiedź Włoch ministrowi Edenowi. Szefowie trzech delegacji postanowili więc zebrać się o godz. 15.30. Po nowej wymianie zdań, która trwała około 2 godzin, musieli stwierdzić niemożność dalszego prowadzenia rokowań.

Bar. Aloisi odrzucił propozycje francuskie i brytyjskie, jako niedające jego zdaniem zadawalających podstaw do dyskusji. Jednocześnie zaś nie wysuwał żadnych żądań, które skolei mogłyby służyć za podstawę do rokowań. Minister Eden oświadczył, że doszedł do końca w ustępstwach, jakie mógł uczynić w imieniu swego rządu. W tych warunkach więc odroczenie obrad stało się nieuniknione.

Wielki pożar w Berlinie

BERLIN. — W wielkich halach wystawowych na Kaiserdamm wybuchł olbrzymi pożar, który w krótkim czasie ogarnął wszystkie zabudowania, znajdujące się na wielkim placu. Pożar spowodowany został przez krótkie spięcie. Wszystkie oddziały straży pożarnej Berlina zostały zmobilizowane.

Pożar powstał w chwili, gdy ludność miała opuszczać wystawę tak, iż tylko z trudem zdołano wyprowadzić tłumy na ulicę. Płomienie przerzuciły się na wielką wieżę radjową.

Na miejsce przybył minister propagandy, dr. Goebbels w otoczeniu kilku wyższych urzędników ministerstwa. Zmobilizowane oddziały pogotowia policyjnego, kadr pracy, szturmówek i wojska pomagały straży ogniowej przy pracach ratunkowych. Chodziło głównie, by utrzymać tłumy, gromadzące się wokół miejsca katastrofy, w odpowiedniej odległości od płonących hal. Z trudem udało się wyratować z pożaru najbardziej wartościowy sprzęt wystawowy.

BERLIN. — Miejsce pożaru na terenach wystawowych otoczono kordonem policji, szturmowców i wojska. Restauracja, znajdująca się na połowie wysokości wieży radjowej, stała w płomieniach. Straży ogniowej udało się doprowadzić węże hydrantu na wysokość 50 m., skąd strumienie wody oblewały płonący lokal. Akcja ratunkowa utrudniona była ze względu na wysokość wieży. 10 osób na najwyższej platformie znajdowały się w poważnem niebezpieczeństwie. Przez dłuższy czas słychać było z nad płomieni wołania o ratunek.

Zlokalizowanie pożaru

BERLIN. — Urzędowy komunikat o pożarze w halach wystawy radjowej na Kaiserdamm stwierdza, że wysiłki oddziałów ratowniczych doprowadziły do zlokalizowania ognia. Według dotychczasowych wiadomości obeszło się bez ofiar w ludziach. Osoby, które w chwili wybuchu pożaru znajdowały się w restauracji na wieży radjowej, zostały uratowane, odnosząc jedynie lekkie poparzenia.

Restauracja, znajdująca się na wieży radjowej, spłonęła doszczętnie. Spaliło się znajdujące się w kasie restauracyjnej 40 tys. marek. Właściciel lokalu dostał ataku sercowego. Spłonęła hala nr. 4. Płomienie obejmują jeszcze halę aparatów telewizyjnych, z których zdołano uratować 30 — 40 aparatów.

Przyczyna pożaru nieustalona

BERLIN. — Przyczyna pożaru nie została jeszcze ustalona. Stwierdzono jedynie, że pożar powstał w hali nr. 4 mieszczącej najcenniejsze eksponaty czołowych firm niemieckich, jak Siemens, Telefunken, A. E. G. W hali tej znajdowały się m. in. 2 ultra-krótkofalowe telewizyjne aparaty nadawcze oraz stary aparat nadawczy o sile 2 kilowatów berlińskiej radjostacji, które padły pastwą płomieni.

Na miejsce katastrofy, gdzie przybywały wciąż nowe oddziały SA., przyjechał również min. Frick.

Na temat przyczyn pożaru krążą w Berlinie najrozmaitsze pogłoski, których oczywiście nie można było jeszcze sprawdzić, ponieważ na miejscu wybuchu pożaru nie można uzyskać żadnych konkretnych informacji. Utrzymują, że jedna osoba zginęła, a kilka jest ciężko rannych. Kilka osób, biorących udział w akcji ratunkowej, zostało na skutek poparzeń przewiezionych do szpitala.

Nadzór nad żydowskiemi organizacjami kulturalnemi w Niemczech

WIEDEŃ. — Zamianowany przez min. Goebbelsa specjalny pełnomocnik dr. Henckel, któremu oddany został nadzór nad żydowskiemi organizacjami kulturalnemi w Niemczech, opracował już wedle doniesień z Berlina statuty państwowego związku żydowskich organizacyj kulturalnych.

Na mocy tych statutów począwszy od 15 września br. wszystkie żydowskie sekcje kulturalne muszą zostać wcielone do tego związku, który podporządkowany będzie wprost rozkazom dr. Henckla jako pełnomocnika Goebbelsa. Na imprezy tego związku może uczęszczać publiczność żydowska zaopatrzona w legitymacje z fotografjami. Reżim niemiecki pragnie w ten sposób odseparować żydowskie organizacje kulturalne od wszystkich innych tego rodzaju wniosków w Niemczech.

Przemyt tytoniu z Londynu do Paryża

HAVRE. — Wykryto tu wielką aferę przemycania tytoniu z Londynu do Paryża. Wykrycie tej afery zawdzięczać należy przypadkowi. Mianowicie w czasie wyładowywania skrzyń, których rewizja celna miała się odbyć w Paryżu, jedna ze skrzyń spadła z wysokości paru metrów i otworzyła się. Była ona pełna papierosów. Przeprowadzone badanie ustaliło, że i inne skrzynie zawierały również papierosy. W Paryżu wszczęto energiczne śledztwo, gdzie należy poszukiwać sprawców tych nadużyć celnych.

Rosenberg o walce z katolicyzmem i żydami

BERLIN. — Na manifestacji partyjnej w Heiligenstadt dr. Alfred Rosenberg polemizował w dalszym ciągu w swem przemówieniu z kołami opozycyjnemi, mówiąc przytem o „wielkoduszności partji narodowo-socjalistycznej w stosunku do jej przeciwników".

„Nawet wobec żydów — mówił Rosenberg — rewolucja niemiecka postąpiła inaczej, niż zwykle zdarzało się to w historji, ograniczyła się ona bowiem jedynie do najniezbędniejszych środków. Wszystko to jednak fałszywie zostało zrozumiane."

Zdaniem Rosenberga, akcja podżegania przeciwko reżimowi narodowo-socjalistycznemu wystąpiła ze szczególną wyrazistością w ciągu ostatnich miesięcy, zwłaszcza zaś po zawarciu niemiecko-brytyjskiej umowy morskiej.

Bojkot żydowski wzmógł się znowu, koła centrowe mobilizują wpływy kościelne przeciwko Niemcom, a również spotęgowała się kierowana z Moskwy akcja bolszewicka.

Mówca stwierdził dalej, iż ustawa czystości rasy niemieckiej zachowana będzie bez żadnych kompromisów, i stare mocarstwa będą musiały pogodzić się z tym stanem rzeczy.

767 Polaków cierpi w więzieniach litewskich

KOWNO. — W więzieniach litewskich na dzień 15 b. m. znajdowało się 767 więźniów politycznych narodowości polskiej.

Wśród uwięzionych 368 osób odbywa dłuższe kary, od 8-miu do 15-tu lat więzienia, 25 zaś skazanych jest na bezterminowe więzienie.

Więźniowie znajdują się w opłakanych warunkach higjenicznych i około 70 proc. choruje na gruźlicę.

Na skutek starań Międzynar. Czerwonego Krzyża z więzień w Kownie i w Szawlach zwolniono 11-tu więźniów politycznych, w tej liczbie 6-ciu Polaków. Wszyscy zwolnieni zostali w drodze łaski Prezydenta republiki.

Zarządzenie przeciwko elementom antypaństwowym

SZCZECIN. — Nadprezydent miasta Szczecina wydał zarządzenie skierowane przeciwko elementom antypaństwowym i antysocjalnym. Zarządził on mianowicie umieszczenie w barakach na jednej z wysp Odry w całkowitem odosobnieniu tych wszystkich, którzy próbują żyć kosztem społeczeństwa, chociaż mogą utrzymać się sami oraz osoby, występujące przeciwko państwu.

Do pierwszej grupy zaliczeni zostali przedewszystkiem zalegający z opłatą komornego, którzy dopuszczają do wyroków eksmisyjnych, licząc na to, że państwo, czy też miasto zabezpieczy im dach nad głową. Na pomoc tę mogą obecnie liczyć tylko ci mieszkańcy, którzy nie płacą komornego jedynie spowodu nędzy spowodowanej nie z ich własnej winy.

O ile chodzi o drugą grupę, to, jak głosi wspomniane zarządzenie, państwo narodowo-socjalistyczne interesuje się losem obywateli o tyle o ile oni sami odnoszą się do państwa we właściwy sposób.

Znów pogłoski o dymisji rządu litewskiego

RYGA. — Na łamach prasy ryskiej ukazały się znów pogłoski o mającej wkrótce nastąpić dymisji rządu litewskiego.

Według doniesień z Kowna, obecny premjer litewski Tubelis ma objąć kierownictwo banku Litwy.

Komintern instrumentem Narkomindiełu

RYGA. — Z Moskwy donoszą: Obrady kongresu Kominternu zdradzają coraz większą łączność z oficjalną polityką zagraniczną Związku Sowieckiego. Komunista czeski usilnie bronił paktu wzajemnej pomocy, wygrażając pod adresem „faszyzmu niemieckiego, polskiego i węgierskiego". Z drugiej strony oświadczył, iż obecnie armja Czechosłowacji nie jest zdolna do obrony kraju, przyczem domagał się demokratyzacji armji, niezwłocznego usunięcia z jej szeregów „faszystowskich generałów i oficerów" oraz nadania żołnierzom praw politycznych. Wystąpił na kongresie b. poseł komunistyczny do sejmu polskiego Rosenberg, oświadczając, iż ilekroć stawiał w sejmie kwestję paktu wschodniego, odbierano mu głos, bito go i wyrzucano z sali posiedzeń.

Zamknięcie giełd towarowych we Włoszech

RZYM. — Na skutek zarządzenia rządu zamknięte zostały wszystkie giełdy towarowe we Włoszech. Celem tego zarządzenia jest przeciwdziałanie wszelkiej spekulacji w tranzakcjach terminowych.

Toast japończyków

RZYM. — Z okazji pobytu japońskiej misji wojskowej w włoskiej szkole lotniczej w Casiato odbył się bankiet, na którym szef misji japońskiej gen. Ito zwracając się do obecnych na bankiecie dowódców 2 dywizji włoskich, wyjeżdżających w najbliższych dniach do Afryki Wschodniej, wzniósł toast za powodzenie oręża włoskiego. Gest japońskiego generała wywołał w opinji włoskiej duże wrażenie.

Klęska żywiołowa w Ameryce

WASZYNGTON. — Statystyki rządowe wykazują, że posucha tegoroczna oraz straszliwe burze piaskowe wyrządziły olbrzymie szkody rolnictwu amerykańskiemu. Specjalna komisja stwierdziła, że ofiarą klęski żywiołowej padło przeszło 51 miljonów akrów ziemi ornej. Klęska szerzy się jednak dalej i według przewidywań rzeczoznawców może olbrzymie jeszcze połacie kraju zmienić w pustynię. Specjalny komisarz rządowy Morris Cooke stwierdza, że jeśli natychmiast nie przystąpi się do nawadniania kraju i ratowania klęską dotkniętych okolic to za sto lat Stany Zjednoczone wyglądać będą, jak pustynia Gobi.

Zawieszenie „Dziennika Polskiego" w Czechosłowacji

MOR. OSTRAWA. — Dyrekcja policji w Mor. Ostrawie zawiesiła 19 b. m. wydawnictwo „Dziennik Polski" na 6 miesięcy. Jest to już drugi wypadek zawieszania tego pisma.

Zawieszenie „Dziennika Polskiego" poprzedziła długotrwała akcja władz czeskich, mająca na celu poderwanie podstaw materjalnych wydawnictwa. Od miesięcy „Dziennik Polski" był niemal codziennie konfiskowany i to z reguły po wydrukowaniu całego nakładu. Konfiskat tych było około 150. Gdy mimo to wydawnictwo wydawało ponowny nakład urzędy pocztowe dostarczały adresatom „Dziennik Polski" z kilkudniowem niemal opóźnieniem. „Dziennik Polski" zaapelował o pomoc do społeczeństwa. Społeczeństwo polskie na Śląsku pośpieszyło z pomocą, pozwalającą na egzystencję pisma.

Ponieważ władze czeskie zawiesiły szereg innych pism polskich na Śląsku, przeto ludność polska w Czechosłowacji licząca ponad 150 tys. osób, pozbawiona została przez zawieszenie „Dziennika Polskiego" ostatniego swego organu.

Zawieszenie „Dziennika Polskiego" wywołało wielkie oburzenie w społeczeństwie polskiem na Śląsku nad Olzą.

Przetrzymywanie harcerza polskiego w więzieniu

MOR. OSTRAWA. — Przebywający w więzieniu w Morawskiej Ostrawie harcerz polski Jan Delong zapadł ciężko na zdrowiu. Musiano go przewieść do szpitala więziennego. Delong przebywa w więzieniu od dn. 5 sierpnia b. r. a dotychczas nie doręczono mu aktu oskarżenia. Przypuszczalnym powodem tej zwłoki jest brak jakichkolwiek znamion czynu przestępczego, albowiem Delong aresztowany był za udział w manifestacji cieszyńskiej, przyczem żandarmerja czeska przypuszczała, iż jest on obywatelem czeskim.

Zbrojenia morskie rosną

GENEWA. — Sekretarjat Ligi Narodów opublikował obecnie ciekawe dane, dotyczące zbrojeń morskich na całym świecie.

Z cyfr tych wynika, że jeszcze w r. 1932, tonnaż wszystkich flot wojennych świata wynosił 4.832.000 tonn. W budowie znajdowało się wówczas 467 tysięcy tonn okrętów wojennych.

W r. 1934 floty wojenne świata wzrosły do 5.085.000 a na stoczniach znajdowały się nowe statki o pojemności 745.000 tonn. Od tego czasu siła flot wojennych wzrasta dalej w gwałtownem tempie, albowiem w powyższych cyfrach nie uwzględniono jeszcze nowych programów rozbudowy flot Stanów Zjednoczonych, Anglji, Francji i Niemiec za rok 1935.

Wedle obliczeń rzeczoznawców Ligi Narodów, świat wydał na 5 miljonów tonn okrętów wojennych zawrotną sumę przeszło 5 miljardów dolarów. Koszt utrzymania tych potęg morskich dla samych tylko wielkich mocarstw wynosi 1,25 miljardów dolarów rocznie.

Sukces Roosevelta w izbie reprezentantów

WASZYNGTON. — Prezydent Roosevelt odniósł doniosły triumf: izba reprezentantów uchwaliła, większością 194 przeciw 168 bill Guffey'a, wprowadzający kontrolę nad przemysłem węglowym. Prezydent domagał się uchwalenia tego projektu, pomimo opozycji w łonie własnego stronnictwa demokratycznego. Przez obietnicę wprowadzenia tego billu Roosevelt zdołał w czerwcu r. b. powstrzymać od strajku 450 tys. górników. Nie jest zapewnione uchwalenie projektu w senacie.

Jak bandyci chińscy zamordowali angielskiego dziennikarza?

KALGAN. — Rząd prowincji Czachar potwierdza urzędowo wiadomość o zamordowaniu dziennikarza angielskiego Garetha Jonesa przez bandytów chińskich. Ambasada angielska zapowiedziała już ostry protest u rządu nankińskiego.

Pierwszą wiadomość o śmierci Garetha Jonesa przyniósł w piątek kierownik transportu solnego do Kalganu, który spotkał na południe od Paczangsien policjanta i dowiedział się od niego o znalezieniu 12-go b. m. popołudniu zwłok pewnego cudzoziemca z trzema ranami postrzałowemi. — Dowódca żandarmerji wysłał natychmiast oddział żandarmów do wskazanej okolicy. Oddział ten natknął się na bandytów i puścił się za nimi w pościg, podczas którego zabito pięciu uciekinierów.

O przebiegu samego zamordowania złożył ranny i pojmany bandyta następujące zeznanie: Z powodu wyczerpującej i długotrwałej jazdy przez góry z powodu złej i niedostatecznej żywności był Jones tak wyczerpany, że wkońcu nie chciał dosiąść konia. Bandyci, którzy sądzili, że są ścigani, zastrzelili go, by im nie utrudniał ucieczki.

Zwłoki jego znalezione w górach, przewieziono do Paczanghsienu i złożono do trumny. Dopiero w sobotę rano otrzymały prowincjonalne władze czaharskie oficjalną wiadomość o śmierci Jonesa, o czem natychmiast zawiadomiły przedstawiciela ambasady angielskiej. O winie zamordowania Jonesa nie można jeszcze wydawać sądu. Rokowania o uwolnienie go toczyły się zrazu pomyślnie. W każdym razie władze prowincjonalne robiły ze swej strony wszelkie wysiłki, by go uwolnić. — Dzielny wachmistrz żandarmerji Chang Yuenchi, który uwolnił dziennikarza niemieckiego Muellera, został podczas drugiego pobytu w obozie bandytów zabity. Drugi wysłannik znajduje się jeszcze do dzisiaj w niewoli u bandytów, jeśli wogóle jeszcze żyje.

Zwłoki Garetha Jonesa mają być przewiezione do Kalganu i tutaj pochowane

* * *

LONDYN. — Z powodu zamordowania dziennikarza Jonesa przez bandytów chińskich, korespondent dyplomatyczny „Morning Post" przypomina, iż likwidowanie bandytyzmu niejednokrotnie służyło Japonji za pretekst do wkraczania na terytorjum chińskie. Wobec tego bynajmniej nie jest wykluczone, iż obecna zbrodnia pociągnąć może za sobą dalsze posuwanie się Japonji.

„Morning Post" zaznacza, iż prowincja Czahar, gdzie ujęty został Jones, od pewnego czasu zajmowała uwagę militarystów japońskich. Japonja uważać ma obecnie prowincję Czahar za strefę swych wpływów. W czerwcu b. roku na żądanie Japonji odwołany został przez władze chińskie ówczesny gubernator chiński w prowincji Czahar, zaś wojska jego wycofano. Wówczas również t. zw. strefa zdemilitaryzowana przesunięta była o 70 klm. na zachód aż na linję Kałganu. Jones pojmany został właśnie w tej strefie.

KRONIKA ŻYCIA GOSPODARCZEGO

Dodatni polski bilans handlowy

Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej i w. m. Gdańska w lipcu br. przedstawia się według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, jak następuje: Przywóz 192,493 ton wartości 73,198.000 zł. wywóz 1.088.396 ton wart. 76.317.000 zł. W ten sposób handel zagraniczny w lipcu dał saldo dodatnie w wysokości 3.119.000 zł. W porównaniu z czerwcem br. zmniejszył się wywóz o 2.000.624. zł. natomiast przywóz zmniejszył się o 3.681.000 zł.

Powodzenie szynek polskich w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK. — Nowojorski wieczorny „Sun" pisze o wzrastającej popularności szynek, importowanych z Polski. Dziennik twierdzi, że zwyżka cen mięsa krajowego oraz brak nierogacizny na farmach amerykańskich przyczynił się do wzrostu importu szynek polskich, które uważane są za doskonałe.

Inne dzienniki donoszą równocześnie o wzrastającym imporcie damskich rękawiczek z Polski.

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA

Zgon biskupa chińskiego wyświęconego przez Papieża

MIASTO WATYKAŃSKIE. — Dnia 4 sierpnia zmarł biskup Mateusz Ly-Yun-Ho, wikarjusz apostolski w Yachow, prowincji Szechwan. Biskupowi Ly udzielił święceń biskupich sam Ojciec św. w bazylice św. Piotra. Wśród kapłanów, którzy otrzymali wówczas sakrę biskupią z rąk Papieża, byli jeszcze dwaj inni Chińczycy, jeden Anamita i jeden Indus. Zmarły biskup urodził się w r. 1877, święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1910. W r. 1929 wyznaczony był na prefekta apostolskiego, następnie w r. 1933 mianowany został wikarjuszem apostolskim w Yachow i biskupem tytularnym Tlos.

Pomnik Papieża — alpinisty

W miasteczku alpejskiem Macugnana dokonano w obecności licznych dostojników kościelnych i świeckich oraz wielkich rzesz ludności okolicznej założenia kamienia węgielnego pod piękną dzwonnicą, która ma służyć jako pomnik Papieża-alpinisty dla upamiętnienia tych czasów, gdy Pius XI, jeszcze jako Mgr. Ratti, należał do najbardziej śmiałych zdobywców szczytów alpejskich.

Odnalezienie przedmiotów skradzionych w katedrze w Pampelunie

MADRYT. — Większość klejnotów, skradzionych ze skarbca katedry w Pampelunie dn. 11 sierpnia, policja odnalazła u zegarmistrza w Pampelunie, nazwiskiem Arias.

Klęska suszy w U. S. A.

WASZYNGTON. — Statystyki rządowe wykazują, że posucha tegoroczna oraz straszliwe burze piaskowe wyrządziły olbrzymie szkody rolnictwu amerykańskiemu. Specjalna komisja stwierdziła, że ofiarą klęski żywiołowej padło przeszło 51 miljonów akrów ziemi ornej. Klęska szerzy się dalej i według przewidywań rzeczoznawców może olbrzymie jeszcze połacie kraju zmienić w pustynię. Specjalny komisarz rządowy Morris Cooke stwierdza, że jeśli natychmiast nie przystąpi się do nawadniania kraju i ratowania klęską dotkniętych okolic, to za sto lat Stany Zjednoczone wyglądać będą jak pustynia Gobi.

Apostolstwo Prasy

W Anglji coraz bardziej rozpowszechnia się zwyczaj odczytywania w szkołach na lekcjach religji czasopism katolickich, aby dzieciom dać możność poznania obecnego życia Kościoła i zrozumienia, jak wpływ Kościoła odbija się na życiu społecznem całego świata. Rezultaty podjętych prób przeszły wszelkie oczekiwania i ci podagodzy, którzy zwyczaj ten w szkołach swych zastosowali, jednogłośnie stwierdzają wielkie tą lekturą zainteresowanie u młodzieży

Inna wiadomość o pożytku prasy katolickiej w działalności apostolskiej nadchodzi z Kanady. Ze względu na olbrzymie przestrzenie tego kraju i wielki brak misjonarzy, kościołów i możliwości katolickiego nauczania, zakonnice z Toronto zorganizowały naukę katechizmu przy pomocy korespondencji t. zn. Apostolstwo pocztowe. Przesyłając pocztą lekcje katechizmu siostry dołączają do korespondencji listy i gazety katolickie, co cieszy się niezwykłem powodzeniem. Pożytek i pomoc pisma katolickiego siostry stwierdzają jednogłośnie.

Katolicka organizacja rolników w Hiszpanji

Podczas kursu nauk społecznych zorganizowanego w Madrycie przez „Institutu Social Obrera" (instytut ten jest jedną z placówek hiszpańskiej Akcji Katolickiej) ks. Gonzalez Vega wygłosił odczyt na temat zadań katolickiego ruchu robotniczego w Hiszpanji.

W związku z powyższym odczytem „El Debate" poświęca dłuższy artykuł rozwojowi organizacji katolickich robotników rolnych, stwierdzając z radością, że rozwój ten czyni niemal z każdym miesiącem coraz większe postępy dzięki głębokiemu przywiązaniu ludu hiszpańskiego do Kościoła i jego nauk.

Katolicyzm w Chinach

Według danych świeżo opublikowanego „China Christian Yearbook" Chiny posiadają obecnie 2.702.468 zarejestrowanych katolików, co w porównaniu z r. ub. wykazuje przyrost 73.908 dusz. Władza katolickiego kościoła w Chinach składa się z 89 biskupów, z których 14 jest pochodzenia krajowego. Na ogólną liczbę 4014 kapłanów katolickich 1647 jest Chińczyków. W pracy misyjnej kapłanom dopomaga 1148 braci oraz 3319 krajowych i 1813 zagranicznych sióstr zakonnych, nie licząc 11.833 katechetów i katechetek oraz 14.932 nauczycieli.

Cała redakcja pisma chińskiego przejęła katolicyzm

Donoszą z Tsinanfu w Chinach, że cały skład redakcyjny miejscowego pisma angielsko-chińskiego „Kwanghwapo" w jednym dniu przystąpił do Kościoła katolickiego. Jednocześnie z 3-ma redaktorami Chrzest św. przyjęła żona i czworo dzieci redaktora naczelnego.

Żydzi przeciwko udziałowi sportowców amerykańskich w Olimpjadzie

NOWY JORK. — Żydzi amerykańscy prowadzą intensywną kampanję przeciw udziałowi sportowców amerykańskich w przyszłorocznej Olimpjadzie w Berlinie. W olbrzymiej sali Madison Square Garden odbył się wiec, na który przybyło około 20 tys. osób, przeważnie żydów i komunistów. Uchwalono pod adresem amerykańskiego komitetu olimpijskiego protest przeciw wysyłaniu drużyny amerykańskiej do Berlina.

Epidemja powodem odwołania zlotu harcerskiego

NOWY JORK. — Wielki zlot harcerzy, który miał się odbyć z końcem tego miesiąca w Waszyngtonie, został na życzenie prez. Roosevelta odwołany, a to z tego powodu, że w bezpośredniem sąsiedztwie Waszyngtonu szerzy się nagminnie „infantile paralysys", straszna choroba, na którą swego czasu zapadł sam prezydent, cierpiący dotąd na jej skutki.

SPORT

Przed meczem bokserskim Polska — Niemcy

Zbliżający się mecz bokserski Polska — Niemcy w dniu 1 września w Warszawie będzie siódmem spotkaniem obu reprezentacji.

Oto krótka charakterystyka dotychczasowych spotkań.

W r. 1929 we Wrocławiu Niemcy wygrały 10:6, w r. 1930 w Katowicach w tym samym stosunku, w r. 1931 w Poznaniu Polska odniosła jedyne zwycięstwo 10:6, w r. 1932 w Dortmundzie przegrała Polska 14:2, w r. 1933 w Poznaniu przegrała 10:6, w r. 1934 w Essen przegrała Polska 11:5.

Drużyna niemiecka rozegrała dotąd ogółem 39 spotkań, z których wygrała 31, zremisowała trzy, przegrała pięć, zdobywając punktów indywidualnie 65:13, drużynowo 410:204. Stosunek z Polską wyraża się następująco: 6 spotkań, 5 zwycięstw, 1 porażka, punktów drużynowo 10:2, indywidualnie 61:35.

Heljasz bije rekord świata

POZNAN. — W czasie eliminacji przed meczem Poznań — Warszawa Heljasz ustanowił nowy rekord świata w rzucie kulą oburącz 28 m. 75 cm. (lewa 13,17, prawa 15,58). Inne wyniki były następujące 100 m. 1) Jasiewicz 11,6. dysk. 1) Heljasz 43,32, wwyż 1) Skowroński 170, 400 m. Majewski 56,8, 800 m. Mackowiak 2,10, 1500 Górny 4,42, 4x200 Warta 1,42,2.

Polacy na 7-em miejscu w mistrzostwach akademickich — Walasiewiczówna bije rekord świata na 400 mtr.

BUDAPESZT. — W Budapeszcie zakończyły się VI-te Akademickie Igrzyska Światowe. Ostatniego dnia polscy lekkoatleci, a zwłaszcza lekkoatletki odnieśli szereg dalszych sukcesów, z których na pierwsze miejsce wysuwają się zwycięstwa Walasiewiczówny.

Wyniki przedstawiają się następująco:

W skoku wzwyż pierwsze miejsce zajął japończyk Asakuma przed niemcem Weinkötzem i japończykiem Tanaka. Wszyscy trzej po 194, wobec czego o kolejności zadecydowała rozgrywka. Gierutto zajął 6-te miejsce z wynikiem 186. Pławczyk osiągnął jedynie 182, bez punktowanego miejsca.

W rzucie kulą zwyciężył Widing (Estonja) 15,38 przed Horwathem (Węgry) 14,56 i Stöckiem (14,44). Z Polaków Hofman zajął z niesklasyfikowane miejsce rzutem 13,91.

800 metrów wygrał Stothard (Anglja) 1:56 przed niemcem Pochet 1:56,5 i francuzem Faure 1:56.

Na 800 m. przez płotki pań zwyciężyła Whitehead (Anglja) 12,6 przed niemką Dempe 12,9 i węgierką Wertesy 13.

Sztafetę panów 4x100 m. wygrali węgrzy 41,6 przed niemcami 42,1 i Anglją 42,5.

W rzucie oszczepem pierwsze miejsce zajął Stöck, bijąc światowy rekord akademicki wynikiem 67,80. Z Polaków Lokajski zajął drugie miejsce 65,25, trzecim był estończyk Sule 64,96. Drugi Polak Pławczyk rzucił 49,03 i nie został sklasyfikowany.

W sztafecie 4x400 m. wygrała Francja 3:17,4 przed Niemcami 3:17,6 i Węgrami 3:22,4.

W biegu na 400 m. pań bezapelacyjne zwycięstwo odniosły polki Walasiewiczówna i Swiderska. Pierwsze miejsce i mistrzostwo zdobyła Walasiewiczówna, uzyskując 57,6 sek. i ustanawiając nowy rekord świata. Dotychczasowy rekord należał również do Walasiewiczówny i wynosił 58 sek. Drugie miejsce zajęła Swiderska 62 sek. przed niemką Erfling 66,1 sek. Walasiewiczówna przyszła do mety o 25 metrów przed drugą skolei Swiderską.

W sztafecie 4x100 m. pań drużyna polska w składzie: Segno, Swiderska, Szajnówna, Walasiewiczówna zajęła 3 miejsce w czasie 51,5 za niemkami 50 i angielkami 50,7.

W koszykówce kobiecej Polska zajęła 1-sze miejsce przed Łotwą.

W koszykówce męskiej zwyciężyła Łotwa przed Polską.

W ogólnej klasyfikacji akademickich igrzysk pierwsze miejsce zdobyli Węgrzy 481 pkt., 2) Niemcy 465 pkt., 3) Anglja 146 pkt., 4) Czechosłowacja 102 pkt., 5) Francja 101 pkt., 6) Japonja 88 pkt., 7) Polska 84 pkt., 8) Austrja 66 pkt., 9) Łotwa 49 pkt., 10) Belgja 24 pkt., 11) Finlandja 19 pkt., 12) Estonja 13 pkt., 13) Irlandja 8 pkt., 14) i 15) Danja i Egipt po 7 pkt., 16) Nowa Zelandja 6 pkt., 17) Hiszpanja 2 pkt.

Niepowodzenia Napierały i Kiełbasy na mistrzostwach świata

BRUKSELA. — W Floreffe, niedaleko od Brukseli, rozegrane zostały kolarskie mistrzostwa świata szosowców.

Mistrzem świata amatorów został włoch Mancini, który przejechał 162 km. w 4:37:16 s. Drugi w czasie o 17 minut gorszym był francuz Charpentier, trzeci duńczyk Grundhall, a czwarty szwajcar Buchwalter.

Z polaków Kiełbasa nie został dopuszczony do zawodów, gdyż przyjechał do Brukseli dopiero w sobotę o północy, a start do zawodów odbył się o 7 rano w miejscowości odległej o kilkadziesiąt kilometrów od Brukseli.

Napierała natomiast do 40 kilometra jechał w czołowej grupie, a po 40 kilometrach objął nawet prowadzenie. Jechał doskonale i po 130 klm. znajdował się wciąż na czele. Na 136-ym kilometrze pękł mu jednak łańcuch, wobec czego nie mógł już zawodników dogonić. Ukończył bieg na jednem z ostatnich miejsc.

W mistrzostwach świata dla zawodowców na 216 klm. belgowie jeszcze raz wykazali swoją wysoką formę, zajmując pierwsze miejsce w wyścigu przez Jean Aertsa. Przebył on 216 klm. w 6:05:19 s. Niespodzianką było drugie miejsce hiszpana Montero. Czołowi kolarze francuscy (jak Archambaud) i włoscy (jak Guera) odpadli.

Na zawodach było 100 tys. widzów.

100,000 widzów na motocyklowem Grand Prix Szwecji

MALMOE. — Zawody motocyklowe o wielką honorową nagrodę Szwecji wygrał irlandczyk Stanley Woods, który przebył 435,6 klm. w 3:31:18,8 sek. W kategorji 250 ccm. zwycięstwo odniósł niemiec Winkler, który pokrył 348,4 klm. w 2:53:31,7 sek. W kategorji 350 ccm. zwyciężył również niemiec Richnow, który przejechał 406 klm. w 3:15:25,8 sek.

Ogółem startowało 45 kierowców z 11-tu państw Europy.

Widzów wzdłuż trasy — przeszło 100 tys.

Strzeleckie mistrzostwa świata

RZYM. — W dniach 18—29 września b. r. odbędą się w Rzymie mistrzostwa świata w strzelaniu, do których zgłoszono zawodników 15 państw.

W strzelaniu z pistoletu startować będą zawodnicy: Danji, Niemiec, Finlandji, Francji, Grecji, Włoch, Norwegji, Polski, Szwecji i Szwajcarji.

W strzelaniu z broni małokalibrowej: Danja, Niemcy, Anglja, Estonja, Finlandja, Francja, Holandja, Grecja, Włochy, Norwegja, Austrja, Polska, Szwecja i Węgry.

W strzelaniu z broni wojskowej: Danja, Francja, Grecja, Holandja, Włochy, Polska, Szwecja, Szwajcarja i Węgry.

Do 25-go bm.

przyjmują listowi zamówienia na przedpłatę

na gazetę

na miesiąc **wrzesień.** Prosimy pamiętać o wczesnem odnowieniu przedpłaty

Angielskie rekordy piłkarskie

Pisma angielskie podają szereg interesujących cyfr, ilustrujących potęgę piłkarstwa angielskiego.

Rekord widzów ustanowiony został w 1933 r. na meczu Anglja — Szkocja. Liczba widzów wynosiła wówczas 136.259. Na następnem miejscu znajduje się rozegrany w 1923 r. mecz o puhar pomiędzy Bolton Wanderers i Westham, który zgromadził 126.047 widzów. Trzecie miejsce zajmuje mecz Rangers — Kilmanrock o puhar Szkocji z 118.982 widzów.

Rekord bramek posiada Aston Villa, który w 1931 r. strzelił w mistrzostwach Anglji 128 bramek. W trzeciej lidze Bradford City uzyskał ten sam rekord. W Szkocji Motherwell ustanowił rekord w 1932 r. liczbą 119 bramek zdobytych.

Największy dochód z jednego meczu uzyskany został na meczu finałowym o puhar Anglji w 1923 r. pomiędzy Bolton Wanderers a Westham United — 27.776 funtów (wówczas wynosiło to około pół milj. marek). Mecz Anglja—Szkocja w 1934 r. w Wembley przyniósł 20.173 funtów.

Piątek, dnia 23-go sierpnia.

Ameryka bije Japonję w meczu pływackim

TOKJO. — W meczu pływackim Ameryka zwyciężyła Japonję w stosunku 22:20 pkt. Z czterech konkurencji amerykanie wygrali trzy. Na zawodach Medica (Ameryka) i Negami (Japonja) pobili rekord światowy na 400 mtr. stylem dowolnym w czasie 4:45,2. Dotychczasowy rekord należał do japończyka Makino — 4:46,8.

Komunikat

Związek Emigr. Pol. w N. Filja Berlin

W dniu 25 sierpnia r. b. gościć będzie w Dreźnie reprezentacja lekkoatletyczna kobiet z Polski, która stanie do zawodów z niemiecką reprezentacją kobiet. Postanowiono w połączeniu z powyższem urządzić na wielką skalę „Dzień Polski" dla wszystkich Polaków. Filja Berlin Zw. Emigr. Polsk. w Niemcz. prosi wszystkich obywateli polskich o liczny udział, w tak wielkim dniu, jaki ma być „Dzień Polski" w Dreźnie. Zgłoszenia i informacje załatwia do dnia 21 sierpnia Ignacy Wegner, Bln.-Friedrichshagen, Fürstenwalderdamm 465. Koszta podróży wynoszą na „Sonntagsrückfahrkarte" 9.60 RM. —

Kalendarz zebrań Zw. Polaków i towarzystw

Dnia 25-go sierpnia.

Zw. Pol. w N., Oddz. Pół.-Wschód w Berlinie. — Zebranie odbędzie się o godz. 20.30 w lokalu p. Marciniaka przy Muskauerstr. 9. Przybycie wszystkich członków konieczne. — Referat.

Tow. Polek z Niederwalki w Berlinie. Zebranie odbędzie się o godz. 17 w Domu Polskim przy Dresdenerstrasse 52.

Tow. pod opieką św. Kazimierza w w Berlin-Moabit przystępuje w niedzielę rano o godz. 8-mej do wspólnej Komunji św. w kościele św. Pawła.

O liczny udział uprasza się.

Nakładem, Dziennika Berlińskiego". Buchdruck- u. Zeitungsverlag G. m. b. H. w Berlinie. — Odpowiedzalny za redakcję: Stefan Dziamski, Berlin SO 36 Lübbenerstr. 30 — DA. VII 1093
Druk — Sztandar Polski G. m. b. H. w Herne

Tragedja małczynego serca

Nieludzka morderczyni zdobyła przebaczenie matki

Podczas słynnego procesu paryskiego ponurej zbrodniarki, Violetty Nozieres, która otruła ojca i usiłowała otruć matkę, powszechny podziw budziła matka oskarżonej hartem ducha, z jakim nieubłaganie potępiała córkę.

Bo też córka ta, zabrawszy jej męża, zbezcześciła również pamięć o nim rzucając wobec ławy przysięgłych, trybunału i całej, szczelnie wypełnionej publicznością sali ohydne oskarżenie: ojciec zmuszał ją do utrzymywania z nim stosunków. Na pastwę tych wszystkich ludzi, bezceremonjalnie wdzierających się do cudzych dusz, chwytających wlot każde słowo, każde niedomówienie i przemilczenie, by rekonstruować w plugawych swych wyobraźniach sceny pobieżne, rzuciła serce własne i serce swoich najbliższych pozwoliła grzebać się w ich tajnikach ludziom obcym, obojętnym wzrokiem...

Takich rzeczy się nie przebacza. Więc pani Nozieres, która gotowa była córce zapomnieć zamach — nieudały — na własne swe życie, a nawet gwałtowną śmierć męża, na tę hańbę, chyba najgorszą, jaka może spotkać kobietę — matkę i żonę, nie wahała się odpowiedzieć straszliwemi słowy:

— Przebaczę ci dopiero po twojej śmierci!...

A przecież nie wierzyła w drożne efekty swego męża, całe oskarżenie Violetty uważając za jakieś przewrotne kłamstwo, albo za potworny wytwór chorobliwej, zboczonej wyobraźni... I mimo to, a może właśnie dlatego, nieubłaganie potępiała córkę, wyrzuciał ją — zdawało się z serca i pamięci, nie chciała się wcale z nią widywać...

Violetta skazana została na dożywotnie więzienie i nagle... odmieniło się zupełnie serc matki. Zamknęła się w osamotnionym domu w Neuvysur-Loire, miejscowości, gdzie upłynęło jej całe dotychczasowe życie, i żyje już tylko pamięcią zmarłego męża i oderwanej od niej na zawsze występnej córki. W małym pokoiku, mieszczącym tylko najpotrzebniejsze sprzęty, w pokoiku gorszym od więzienia, bo przez zabite okiennice nie przenika doń nawet światło dzienne, nieszczęśliwa matka opłakuje stratę dwóch istot które nadewszystko kochała. Wszędzie na ścianie fotografie tych dwojga: Violetta w białej sukience, idaca do pierwszej komunji świętej, Violetta malutka, siedząca na kolanach ojca. Violetta z lalką, Violetta w kołysce, Violettta... Violetta... i równie liczne podobizny starego Nozieres, od sakramentalnej poślubnej, poprzez liczne zdjęcia amatorskie, do urzędowej fotografji pośmiertnej.

W tym to pokoiku, nieszczęśliwa, młoda, jeszcze stosunkowo i niebrzydka kobieta spędza wszystkie swe samotne dni i noce, myśląc... myśląc bezustannie o tem, co było... Tam odwiedził ją jeden z dziennikarzy (trzeba przyznać, że dziennikarze francuscy mają tupet, jeżeli chodzi o zdobycie sensacyjnego materjału dla pisma) i potrafili ją nakłonić do rozmowy.

Pani Nozieres jest zupełnie złamana. Dawna jej niechęć do córki pierzchła i dziś w sercu matki pozostała tylko miłość i tęsknota. Wszystkie krzywdy są zapomniane wobec cierpienia jedynego dziecka. Wszystkie uczucia zamarły i żywe już jest tylko jedno pragnienie: ratować Violettę, ratować ją od zwątpienia, od rozpaczy, od zatracenia człowieczeństwa!...

Pani Nozieres może się co miesiąc widywać z swoją córką, ale nie pozwalają jej na to fundusze, wyczerpane procesami i nerwy. Dwa razy była dotychczas w więzieniu i za każdym razem córka musiała ją pocieszać i uspokojać. Pozatem dość często korespondują ze sobą.

Ostatnio Violetta objawiła chęć wstąpienia do klasztoru, gdyby jej — za dobre sprawowanie się i okazaną skruchę — darowano resztę kary. Marzeniem jej jest wstąpić do tego samego klasztoru, który ma pieczę nad więźniarkami. Doznała od sióstr wiele dobroci, chce odwdzięczyć się w równy sposób innym nieszczęśliwym...

A matka? Ona chciałaby również w tym samym klasztorze spełniać jakieś funkcje pomocnicze, może szyć albo łatać bieliznę, byle być bliżej córki, byle ją widzieć choćby codziennie i nie rozłączać się już z nią aż do śmierci.

Czy spełni się to smutne marzenie tych dwóch kobiet, wrogich sobie niegdyś, a dziś zjednoczonych w bólu i rozpaczy?

H. B.

Brytyjski lew nad kanałem Suezkim

Włosi będą mieli tylko wtedy możność przeprowadzenia swych zamiarów w Afryce wschodniej, jeżeli nie zostanie im zamknięty kanał Suezki. A ponieważ Anglicy mogą to zrobić w każdej chwili dla transportów wojennych włoskich, powodzenie Włoch w Abisynji zależy od stanowiska W. Brytanji. (Matr. New York Times)

Kanał Suezki

Zagrażająca wojna Włoch z Abisynją zwróciła uwagę świata na Kanał Suezki, którego wąskie pasmo łączy morze Śródziemne z morzem Czerwonem, a więc jedynym dostępem do brzegów włoskich prowincyj afrykańskich, Erytrei i Somali, które jak nożyce ujmują z obu stron południe i północno-wschód Abisynji.

Anglja, która za pośrednictwem Egiptu wykonuje kontrolę nad Suezem, zagroziła Italji zamknięciem kanału dla transportów wojskowych, co oznaczałoby w praktyce uniemożliwienie komunikacji regularnej między metropolją a terenem operacyj wojennych. Rzecz to jasna nawet dla niefachowca, gdy się zważy, iż okrążenie lądu afrykańskiego od zachodu i południa przedstawia przedłużenie drogi z portów włoskich do brzegów Erytrei o 6000 kilometrów!

W świetle prawa międzynarodowego możność zamknięcia Kanała Suezkiego dla stron wojujących jest niewyjaśniona dzisiaj. Jeśli kroczyć drogą analogji, można przytoczyć przykład z wojny rosyjsko-japońskiej 1904/5 r., gdy flota rosyjska musiała opływać całą Afrykę, gdyż Kanał Suezki został dla niej zamknięty przez Anglję, ówczesną sojuszniczkę Japonji. Precedens więc jest.

Jak długo trwa dzisiaj przejazd przez kanał, liczący 168 kilometrów długości? Szerokość kanału wynosi obecnie 41 metrów, przeciętna głębokość 11 metrów, co pozwala na przejazd największych nowoczesnych gigantów morskich. Posuwają się jednak okręty przy przejeździe przez kanał bardzo wolno, tak, iż trwa on 15 godzin i 41 minut.

Ponieważ ruch statków w kanale jak i wymiary ich rosną wciąż, przeto co 3,2 km. wybudowano mijanki. Niejakie pojęcie o wielkości ruchu na kanale daje cyfra 35 miljonów tonn ładunków, przewiezionych tą drogą w roku ubiegłym. Cło w wysokości 10 franków w złocie od tonny oraz wysokie opłaty za każdą register-tonnę statku dają Tow. Kanału Suezkiego olbrzymie wpływy, które w roku ubiegłym wyniosły sumę zgórą 700 miljonów franków w złocie. Kapitał zakładowy Towarzystwa wynosi dzisiaj fantatsyczną sumę 1 milj. 600 miljn. fr. w złocie.

Dotychczas włoskie transporty wojenne przekraczały bez przeszkód Kanał Suezki. Niema narazie powodu do zatamowania tego ruchu, gdyż między Abisynją a Italją niema stanu wojennego. Jaką jednak postawę zajmie w razie rozpoczęcia działań wojennych główny akcjonarjusz Tow. Suezkiego, Anglja, a po niej drugi akcjonarjusz, Francja, na to trudno dać dzisiaj odpowiedź, gdyż jest to zależne od obrotu rokowań dyplomatycznych.

„Wierna szóstka" badacza Afryki

Kilka miesięcy marszu z trupem przez lasy i dżungle

W tych dniach w miejscowości Mombassa w Afryce zmarł w wieku 90 lat murzyn Matthew Wellington, ostatni z „wiernej szóstki" wielkiego badacza angielskiego Livingstone'a, którego niesamowite przygody podróżnicze trzymały swego czasu w napięciu uwagę całego cywilizowanego świata. Owych sześciu najemnych ludzi w r. 1873 niosło zwłoki swego pana, zmarłego w głębi „czarnego lądu", w uciążliwym pochodzie poprzez lasy i puszcze, na przestrzeni 1,500 mil angielskich, zdążając do wschodniego wybrzeża morskiego.

Młodość Welligtona była jednym pasmem koszmarnych przeżyć. Urodzony w gąszczu puszczy afrykańskiej, Metthew,po stracie ojca, poległego w walce z sąsiednim szczepem, zamieszkiwał wraz z matką w nędznym szałasie. Pewnego dnia w osadzie pojawili się jacyś ludzie, którym przywodziła „blada twarz", związali matkę i uprowadzili w niewolę. Tenże los spotkał i jego samego. Chłopiec został sprzedany, przechodził z rąk do rąk i był nawet wymieniany za bydło. A gdy dostał się wręce Arabów, położenie jego stało się wręcz straszne. Wraz z dwiema setkami niewolników trzymano go w małem pomieszczeniu na statku niewolniczym, gdzie znosić musiał nieludzkie męki i udręczenia. Szczęśliwym trafem losu, skuner, w jednej z swych podróży natknął się na krążownik angielski „Thetis", który zatrzymał barkę arabską i, oswobodziwszy niewolników, statek wraz z Arabami zatopił w morzu.

Po pewnym czasie krążownik zarzucił kotwicę w Bombayu, gdzie oswobodzonych negrów wysadzono na ląd. Willingtonem zaopiekowała się miejscowa misja i stamtąd najął go Livingstone do swej kolejnej wielkiej wyprawy w głąb kontynentu afrykańskiego, z której wielki badacz nie miał już powrócić żywy. Livingstone wkrótce polubił przywiązanego doń bardzo młodego negra i pozostawił go w swym głównym obozie etapowym, stanowiącym bazę dla wypraw naukowych.

Minęło kilka miesięcy, gdy do obozu tego pewnego dnia przybył słaniający się z wyczerpania, głodu i pragnienia biały człowiek, trafiony febrą malaryczną. Był to głośny podróżnik Henry Stanley. Przyszedłszy nieco do siebie, Stanley zarządził natychmiast wyprawę dla ratowania z opresji Livingstona. W ekspedycji mieli wziąć udział wyłącznie negrzy, gdyż według zapewnień Stanley'a biali nie byliby w stanie podołać oczekującym ich strasznym trudom pochodu. Niebawem, po otrzymaniu szczegółowych informacyj, sześciu czarnych najemników udało się w drogę. Wśród nich był Willington..

Po czteromiesięcznem przedzieraniu się przez gąszcze tropikalne, ludzie ci w końcu doszli szczęśl. do Livingstone, którego jednak zastali już umierającego. Pomimo wzruszających zabiegów i opieki czarnych — o czem podróżnik dał drżącą ręką świadectwo w swym dzienniku — Livingstone w dniu 1 maja 1873 r. zmarł w głuchej puszczy afrykańskiej, zdala od wszelkiej cywilizacji. Ludność tubylcza zażądała spalenia na stosie trupa „białego", jako mogącego sprowadzić na szczep wielkie nieszczęście. Lecz sześciu wiernych nie myślało rozstać się z swym martwym panem. Chyłkiem przenieśli trupa w głąb lasu i wyjąwszy serce, zakopali je w ziemi; otwór w ciele zasypali solą i w usta trupa wlewali spirytus. Po dokonaniu różnych innych jeszcze zabiegów, po upływie miesiąca, mumifikacja zwłok została ukończona.

Sporządziwszy z pnia uschłego drzewa bęben i włożywszy weń zmarłego, „wierna szóstka" ruszyła z nieboszczykiem w drogę. Tymczasem jednak, za pomocą „werbla międzyszczepowego", bliższe i dalsze plemiona powiadomione zostały o przedsięwziętym pochodzie i zabobonni dzicy starali się „pogrzeb" powstrzymać. „Wierna szóstka" zmuszona była ukrywać się w gąszczach, zbaczać daleko z drogi i nieraz staczać walki z ludźmi i zwierzętami. Po 5 miesiącach nadludzkiego wysiłku i trudu, sześciu czarnych bohaterów dotarło do Uzzi, gdzie szczątki wielkiego badacza oddano w ręce władz brytyjskich.

Dziki przesąd

Jak dzikie przesądy panują dotychczas wśród plemion hinduskich, tego dowodem zdarzenie, o którem donoszą z Kalkuty do londyńskiego „Timesa":

Trybunał wyższy w m. Patna potwierdził wyrok śmierci, wydany na członka plemiona Munda z Hazaribarytu, człowiek ten bowiem porwał z pola ośmioletnią dziewczynkę, bawiącą się z innemi dziećmi, zamordował ją i odciął jej głowę, którą następnie złożył na swym bhut pinda, t. j. ołtarzu duchów domowych, gdyż w plemieniu Munda panuje przesąd, że krwawa ofiara pod postacią głowy niezamężnej dziewczyny (jak wiadomo, w Indjach dziewczęta poślubiane są w bardzo młodym wieku) zaskarbia składającemu ofiarę względy duchów domowych.

Agitujcie za naszą gazetą!

KĄCIK RADJOWY

Piątek, dnia 23-go sierpnia.

„Po jednej piosence"

Po jednej piosence radjosłuchacze usłyszą dnia 23-go sierpnia o godz. 20.10, a dlatego po jednej, by dać okazję do usłyszenia wszystkich prawie ulubieńców warszawskiej i radjowej publiczności: Popławskiego, Mankiewiczównę, Witasa, Kamieńską, Boda, Modzelewską, Szczepańską, Krukowskiego i t. d. Będzie to audycja płytowa.

Piątkowy koncert symfoniczny

Piątkowy koncert symfoniczny Orkiestry Polskiego Radja pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga obejmuje tym razem t. j. dnia 23. b. m. o godz. 21.00 m. in. Webera uwerturę do op. „Trzech Pinto", oraz Brahmsa serenadę, na małą orkiestrę, pochodzącą z wczesnej epoki jego twórczości. Serenada, ta różni się od późniejszych dzieł Brahmsa swym stosunkowo lekkim i beztroskim charakterem i niezwykłemi efektami instrumentalnemi.

Dalszym numerem programu będzie utwór Dvorzaka: Uwertura karnawałowa, utwór pełen życia i werwy, nieoparty na żadnym literackim programie, jednak odmalowującym doskonale wesoły nastrój karnawałowy.

Program radjowy

WARSZAWA

Piątek, dnia 23 sierpnia

6.30 Audycja poranna. — 12.05 Dziennik południowy. — 12.15 Koncert. — 13.05 Muzyka. — 15.30 G. Thill śpiewa arje. — 16.00 Pogadanka społeczna. — 16.15 Koncert. — 16.35 Pogadanka dla chorych. — 16.50 Fragment z „Pamiątek Soplicy". — 17.00 Recital fortepianowy. — 17.30 Wspomnienie o królu tenorów. — 17.40 Koncert orkiestry mandolinistów. — 18.00 „Na terenach popowodziowych" — reportaż. — 18.15 „Cała Polska śpiewa". — 18.30 Skrzynka ogólna. — 18.40 Chwilka społeczna. — 18.45 Walce symfoniczne. — 19.30 Recital śpiewaczy. — 19.50 Aktualny monolog. — 20.00 Skrzynka rolnicza. — 20.10 Po jednej piosence. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. — 21.00 Koncert symfoniczny. — 22.00 Wiadomości sportowe. — 22.10 Muzyka salonowo-taneczna.

BERLIN

Piątek, dnia 23 sierpnia

6.30 Koncert. — 9.00 Wesoły koncert. — 12.00 Koncert. — 17.00 Koncert. — 18.00 Wesoła audycja górnicza. — 19.00 Koncert. — 20.15 Tr. z Kolonji. — 20.45 Z gór. — 21.00 Koncert. — 22.30 Wieczysta olimpja. — 23.00 Koncert.

KOENIGSWUSTERHAUSEN

Piątek, dnia 23 sierpnia

6.00 Dzień dobry kochany słuchaczu. — 8.20 Serenada dla gospodyń. — 11.30 Muzyka ludowa. — 12.00 Koncert. — 14.00 Tr. z wystawy. — 16.00 Koncert. — 18.00 Wesoła audycja górnicza. — 19.30 Chwilka muzyczna. — 20.15 Tr. z Kolonji. — 20.45 Koncert ze Sztutgartu. — 22.30 Nocna muzyczka. — 23.00 Prosimy do tańca.

Kto potrafi tyle zjeść?

Przed paroma dniami zmarł w południowej Francji najgrubszy człowiek świata, znany pod przezwiskiem „Raymonda Tłustego". Śmierć tego, tak popularnego w sferach kulinarnych smakosza, nasunęła wspomnienie ciekawego „pojedynku", jaki w roku ubiegłym odbył się na Florydzie w mieście Sarasota.

Miejscowy mistrz pływania i urzędnik, obydwaj znani z niemałych apetytów i skromnych funduszów postanowili raz w życiu najeść się do syta. Zdecydowali się więc na stoczenie „jedzeniowego pojedynku". Warunki były następujące: Dyrektor najlepszej miejscowej restauracji obiecał ofiarować gratisowo przeciwnikom obfite menu, do którego spożycia obie strony musiały się zobowiązać... Niewywiązanie się z umowy pociągnęłoby za sobą wysokie odszkodowanie pieniężne na korzyść właściciela restauracji ze strony tego, kto nie zjadłby przepisowej porcji. Zwycięzca natomiast miał otrzymać gratisowy bon na całoroczne stołowanie się w restauracji.

Menu „pojedynkowego" obiadu składało się z następujących potraw: wielkiego talerza zupy, pieczonej gęsi, kotleta z 1 kg wieprzowiny, potężnego szczupaka, miski pieczonych kartofli, 500 gramów chleba, 6 ogórków, porcji poziomek, 6 porcyj lodów, ½ tortu kremowego, 3 flaszek piwa, 2 szklanek mleka oraz ½ litra wody.

Restaurator, licząc, iż żołądek ludzki nie będzie w stanie wchłonąć takiej masy pożywienia, cieszył się zgóry, iż jego hojność zostanie odpowiednio wynagrodzona.

Jakież było jego zdziwienie, gdy obydwaj walczący spożyli obiad... a mistrz pływacki — niezaspokoiwszy widać dostatecznie głodu i pragnienia, obstalował sobie dodatkowo paczkę biszkoptów, pozostałą połowę kremowego tortu oraz dzbanek z kawą.

Wydłużyła się mina pokonanego, ale jeszcze bardziej zmartwił się swą niewczesną propozycją „sprytny" restaurator.

Drzewa które ściągają pioruny?

Ze pioruny biją częściej w niektóre gatunki drzew, a w inne uderzają rzadziej lub całkiem je omijają, to nietylko naukowo jest rzeczą sprawdzoną, ale także wspominają o tem podania ludowe.

Najczęściej biją pioruny w dęby, natomiast w buki nie. Niemiecka pieśń ludowa tak ujmuje ten objaw przyrody:

„Von Tannen und Eichen — sollst du weichen,
Von den Fichten — sollst du flüchten,
Doch die Buchen — sollst du suchen."

(Unikaj schronienia — rozumie się w czasie burzy — pod jodłą i dębem, od sosny uciekaj, ale szukaj schronu pod bukiem).

Na międzynarodowych zawodach akademickich w Budapeszcie

Fragment meczu koszykówki, w której polacy zajęli 2-gie miejsce, zdobywając wicemistrzostwo świata

Wyciąg z wygranych
5-ej klasy 45. Preuss.-Süddeutsche
(271. Preuss.) Klassen-Lotterie

Bez gwarancji

Na każdy wyciągnięty los wypadają dwie jednakowo równe wygrane i to po jednej na każdy los tego samego numeru w obu oddziałach I i II

11 dzień ciągnięcia

W ciągnięciu przedpołudniowem wyciągnięto wygranych na przeszło 150.— mk.

2 Gewinne zu 10000 M. 258602
6 Gewinne zu 5000 M. 77198 314156 323240
22 Gewinne zu 2000 M. 133523 231462 240793 272252 283087 310732 335836 345731 356730 377926 381601
54 Gewinne zu 1000 M. 10671 11689 31571 68697 74796 75590 96691 119903 119925 123653 134446 134544 134846 200604 203995 205550 218916 221512 256576 261433 283745 323117 325230 331867 333430 351223 396109
76 Gewinne zu 500 M. 5062 7812 22361 24706 44060 48753 66705 69990 74612 76330 103283 113174 161066 162438 166155 178236 195895 241755 245473 262675 264310 264449 265844 268917 294102 295264 295288 297709 299837 301419 310070 310913 320411 320865 337763 340423 348334 375673
354 Gewinne zu 300 M. 1152 2225 2389 6107 8937 10546 17862 23350 30245 31916 32244 38511 50086 50182 51119 53459 54471 55786 56120 61454 63152 64197 64319 65837 70743 75405 75473 76353 79179 80592 81978 86220 87061 88293 89096 91251 95222 96218 99218 103257 106388 112453 115036 115053 116954 118450 124585 131425 132241 132886 138102 138470 139300 140459 148371 151859 158724 159468 163796 166431 168538 169177 170096 170965 173625 178485 178947 179469 182364 187396 190709 191956 192692 193052 194548 198381 199442 203637 204808 206220 210309 213132 214483 217505 217910 222464 223154 224390 226924 228798 231304 233818 234498 235070 235791 237359 238170 239425 239760 242590 244115 245454 245816 252364 252877 252904 262001 262731 263957 265141 270459 271256 272167 275837 277878 281687 282159 283356 287926 289446 292503 293239 294559 298874 299515 299661 300069 303044 305883 305919 309305 311042 313391 318019 318520 321008 321560 321863 322578 329193 332147 338182 338840 342971 343585 345483 349368 350198 350585 351610 354283 355192 356410 358570 361006 361107 363528 363548 364448 368070 368442 372399 377212 377871 381062 383028 383507 386154 386433 387570 387588 390193 391711 395015 397549 398105 399641

W ciągnięciu popołudniowym wyciągnięto wygranych na przeszło 150.— mk.

4 Gewinne zu 5000 M. 282331 350580
4 Gewinne zu 3000 M. 184752 255965
6 Gewinne zu 2000 M. 75240 114545 249020
46 Gewinne zu 1000 M. 28862 73161 94581 101318 150384 152742 180004 184072 211778 226898 231141 236430 251390 257546 292900 303270 314495 348105 370575 372570 377729 382640 393032
52 Gewinne zu 500 M. 6470 15921 19497 32363 34827 46125 47954 90300 106378 108149 116628 123228 128341 148526 152856 187367 243551 250723 251364 257218 272984 309350 322067 356697 371265 372806
298 Gewinne zu 300 M. 917 6228 6264 9086 12175 13849 17149 19466 24619 26418 28197 28367 32914 41568 42345 44880 46764 47128 47902 51487 65139 66456 70174 75611 77253 81415 88636 89224 92102 93383 96823 98861 98920 101835 102625 103752 103834 104959 105944 107539 109336 109912 115565 127641 133300 136083 136273 137542 138710 141783 141960 142865 143305 144031 144937 148719 150232 152712 154549 158272 158652 165670 175406 175898 176076 179803 181910 182929 183917 186116 186634 186813 190739 195485 204532 208342 215947 216447 217856 220908 221623 222307 222435 222541 223064 225004 229069 229355 231194 233579 235835 235862 237379 237786 247573 251097 259226 260061 264454 275118 278844 282757 283145 285160 286285 287975 289517 289898 300013 300380 303532 304564 306312 311791 313595 314399 318760 321477 323945 331143 334710 335213 335669 337237 337338 337561 338608 341459 346347 351727 353861 355804 356540 362407 363461 364358 372379 379498 379753 382884 383270 383285 383464 385146 389365 390837 390915 393614 398492

Potajemnie zaślubiona

490) Wstrząsająca powieść romantyczna

„Dla mnie to jest rzeczywiście wiele, ale dla pana Freda Hardinga, „króla żelaza", największego przemysłowca dzisiejszych Niemiec, a może nawet i całej kuli ziemskiej, to chyba niewiele. Szczególnie, że w konsekwencji tego pan Harding będzie mógł być spokojny o swe własne życie."

„Nawet dla potężnego przedsiębiorstwa pana Hardinga suma ta jest bardzo wielka. Nie możemy sobie pozwalać na podobną sumę w celach prywatnych. Wszak nie otrzymamy z niej żadnych procentów".

„A czy śmiejące się oczy pani Anny-Marji nie są dostatecznym procentem?"

„Za mniej nie zgodzisz się pani oddać mi tajemnicy? Chodzi mi jedynie o mieszkanie Adelaidy no i o jej najbliższych zamiarach".

„Za mniej nie oddam. Nie lubię, gdy się ludzie ze mną spierają o marne pieniądze."

„Dobrze" — zdecydował wkońcu Deiring. — „Jestem gotów dać pani sumę. Bądź pani łaskawa zatrzymać się chwileczkę w gabinecie, a ja dowiem się telefonicznie w kasie, czy są tam pieniądze, a o ile niema to na jaki bank można wypisać czek".

Deiring wyszedł pośpiesznie z pokoju, ale po chwili wrócił z pieniędzmi w ręku. Położył je na stole.

Spragnione oczy Nory Lanc nie mogły napatrzeć się tak dziwnem zjawiskiem.

Deiring oświadczył oschłym tonem:

„Widzisz pani, mam pieniądze w gotówce. Dziesięć tysięcy marek to w dzisiejszych czasach wielki majątek".

„Wiem o tem, ale ma tajemnica jest niemniejszym skarbem".

„Hm! Czyś pani w to przekonana?"

„Naturalnie, w przeciwnym bądź razie nie śmiałabym pana niepokoić. — Przybyłam więc do pana, bo do Siebenbuchen jak już wyżej zaznaczyłam nie mogłam jechać".

„Weź pani tę sumę — to pięć tysięcy marek — połowa".

„Połowa? Cóż to ma znaczyć. Wszak zaznaczyłam panu, że nie mogę się zgodzić na mniej".

„Ależ nie mam najmniejszego zamiaru dawać pani mniej, niż dziesięć tysięcy, ale w handlu jestem, jak Żyd".

„Wszak dajesz mi pan tylko pięć tysięcy?"

„Naturalnie, powtarzam pani, że jestem doskonałym kupcem".

„Nie rozumiem panie Deiring. Racz pan mi wyjaśnić o co właściwie chodzi".

Deiring usiadł na fotelu i rozpoczął wyjaśnianie.

„Powiedziałem już pani, że jestem przezornym kupcem, który płaci gotówką, gdy widzi przed sobą towar. Z nowym klijentem jestem zawsze ostrożniejszy i dlatego też dałem pani jedynie połowę sumy. Resztę otrzymasz pani, gdy stanę się panem tajemnicy".

Na twarzy Nory Lanc osiadł wymowny uśmiech.

„No, o ile w ten sposób pan myślisz, zgadzam się na pańską propozycję". —

Gorączkowo chwyciła banknoty, które miały zapewnić jej przyszłość. One zawiozą ją na swych skrzydłach do kuracyjnej miejscowości i wyleczą ją z uciążliwej choroby. Schowała pieniądze do torebki.

„A teraz racz mnie pan wysłuchać, panie Deiring. Chce panu powiedzieć wszystko, co wiem o Adelaidzie i jej zamiarach."

„Jedną chwileczkę, panno Lanc. Chcę, by nasza rozmowa odbyła się przy świadkach."

Oświadczenie Deiringa przestraszyło początkowo Norę, ale szybko oswoiła się z tą myślą.

Do pokoju weszło dwuch panów, którzy elegancko byli ubrani. Za nimi podążyła stenotypistka, by spisać oświadczenie Nory.

Deiring przedstawił przybyszom Norę, poczem poprosił ją o zajęcie miejsca na kanapie. Zwrócił się do Nory:

„A teraz zechciej pani mówić. Poprosiłem umyślnie świadków, bo sprawa jest bardzo kosztowna i nie chcę przyjąć całkowitej odpowiedzialności na siebie."

Nora uśmiechnęła się.

„Com przyrzekła, wypełnię. A więc pani Adelaida mieszka obecnie na północnem przedmieściu w szopie domu Birnencweigów."

Maszyna zapisywała słowo po słowie.

„A tam można ją zawsze zastać?" — zapytał Deiring.

„Naturalnie, tam zwykle przebywa. Najpewniej zastać ją można podczas dnia, bo Adelaida obawia się jasności, to znaczy policjantów, którzy na nią czyhają. Chyba wam wiadomo, że Adelaida zamordowała ostatnio pewnego poskramiacza zwierząt, Leona, i czeka ją zato poważna kara."

„Morderstwo, prawdziwe morderstwo, popełnione przez panią Adelaidę?"

(Ciąg dalszy nastąpi.)